NIEZŁOMNĄ WOLĘ STRZEŻENIA NASZEJ LUDOWEJ OJCZYZNY WYKAŻEMY CELUJĄCYMI WYNIKAMI PODCZAS KONTROLI WYSZKOLENIA!

Na straży WybrzeŻa

Nr 235 (268) Gdynia, dnia 3 października 1951 r. Rok II

Dziś w numerze:

O SZTUKĘ W SŁUŻBIE LUDU, SOCJALIZMU I POKOJU. Przemówienie radiowe wiceministra W. Sokorskiego str. 2
Z ŻYCIA ORGANIZACJI PARTYJNYCH str. 3
W NASZEJ ŚWIETLICY str. 3
DOBRA SUMIENNA PRACA ZAPEWNIA POZYTYWNE WYNIKI W KONTROLI WYSZKOLENIA str. 4
SPORT str. 4
RADZIECKA MARKA (opowiadanie) str. 4

Wiernie stoimy na straży naszej rozkwitającej Ojczyzny

Otwierając pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Prezydent Bolesław Bierut takimi oto słowami witał delegatów:

„WITAM WAS W KRAJU, GDZIE OD STALOWEJ WOLI PO SZCZECIN, OD ŚLĄSKO - DĄBROWSKICH HUT i KOPALŃ AŻ DO STOCZNI GDAŃSKICH DYMIĄ KOMINY, HUCZĄ MŁOTY PAROWE, TERKOCĄ MASZYNY, ŚPIEWAJĄ PIEŚNI WIARY I SIŁY WOLNEGO CZŁOWIEKA PRACY, GDZIE NA MILIONACH HEKTARÓW ZIEMI CHŁOPSKIEJ, PRZEJĘTEJ OD OBSZARNIKÓW, CORAZ WIĘKSZY WARKOT TRAKTORÓW ZWIASTUJE MASOM LUDU WIEJSKIEGO NOWE JUTRO — WOLNE OD WSZELKIEGO WYZYSKU I OTĘPIAJĄCEJ PRACY PONAD SIŁY".

Słowa te wypowiedział Prezydent Bolesław Bierut w grudniu 1948 roku. Od tego czasu zaszły w naszym kraju dalsze, olbrzymie zmiany. Ruszyły nowe, potężne fabryki, elektrownie, nowe piece hutnicze. Wybudowaliśmy wiele nowych szkół, kin, teatrów. Tysiące rodzin robotniczych przeniosły się z suteryn i poddaszy do jasnych i wygodnych mieszkań. Do dalszych setek naszych wsi popłynęła energia elektryczna. W ciągu tego okresu naród polski koponał niejedną przeszkodę i niejedną trudność, rozwinął jeszcze większe natarcie na froncie produkcji i budownictwa w mieście i na wsi o nowe przedterminowe przekroczenie planów produkcyjnych, o większe zbiory z hektara, i tańszą, lepszą i szybszą produkcję, o coraz więcej stali, więcej węgla, więcej maszyn i tkanin, więcej zboża i chleba.

Ojczyzna nasza nigdy jeszcze nie znała tak olbrzymiego rozmachu budownictwa jak obecnie. W ostatnich tylko miesiącach dowiedzieliśmy się o wielu wspaniałych oddanych do użytku fabrykach. A przecież my stale idziemy naprzód, budujemy i budujemy. W końcu Planu 6-letniego sama tylko produkcja stali na jednego mieszkańca wzrośnie do 170 kg. (przed wojną 43 kg.). Rocznie produkcja traktorów wyniesie w roku 1955 11 tysięcy sztuk.

W roku 1955 przemysł nasz będzie produkował oprócz 11 tysięcy traktorów 14,250 pługów traktorowych, 5 tysięcy siewników traktorowych, 5 tysięcy 600 snopowiązałek, 6 tysięcy młockarń motorowych, 750 kombajnów oraz wiele innych maszyn rolniczych.

W porównaniu ze stanem przedwojennym produkować będziemy pięć razy więcej nawozów azotowych i przeszło 6 razy więcej nawozów fosforowych. Produkcja cukru osiągnie w roku 1955 milion 100 tysięcy ton (w roku 1938 produkowaliśmy 505 tysięcy).

Cyfr podobnych przytaczać można bez liku. Mówią one o wielkiej twórczej inicjatywie narodu polskiego, który pod przewodnictwem PZPR i Prezydenta Bolesława Bieruta, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, idzie milowymi krokami ku lepszemu jutru, buduje z powodzeniem to jutro.

Imperialiści amerykańsko-angielscy i ich pachołkowie chcieliby zniszczyć nasz dorobek, nasze osiągnięcia i czynią wszystko ku temu aby tego dokonać. Ale za krótkie są ich ręce. Na straży wolności naszej Ojczyzny, na straży osiągnięć narodu polskiego stoi wiernie i czujnie Ludowe Wojsko Polskie, a w jego składzie i Ludowa Marynarka Wojenna.

Bezsilnie wściekają się imperialiści amerykańsko-angielscy i werbowani przez nich przeciwko naszej Ojczyźnie adenauerzy, schumacherzy, guderianwie, haldlerzy i inni zbrodniarze hitlerowscy, żyjący na żołdzie bankierów amerykańskich. Na ich zbrodnicze plany i zakusy naród polski odpowiada jeszcze większym wzmożeniem wysiłków produkcyjnych, a marynarz Ludowej Marynarki Wojennej jeszcze większym wzmożeniem wysiłków w wyszkoleniu bojowym i politycznym, mistrzowskim opanowaniu swej specjalności. Ta podstawa narodu polskiego i żołnierzy Ludowego Wojska wraz z siłami potężnego obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR, obezwładnia krwawych podżegaczy wojennych, krzyżuje ich plany, łamie szyki, budzi wśród nich lęk i paniczną trwogę.

Marynarz Ludowej Marynarki Wojennej kocha głęboko swoją Ojczyznę, swój rozkwitający kraj i nie żałuje dla niego swego wysiłku i trudu. Prawda, że bywa nieraz ciężko, że na czole perlił się obficie pot, że nieraz trzeba hartu i wytrzymałości, ale cóż to znaczy wobec tych ofiar, i tych trudności jakie ponosili i przezwyciężali nasi dzielni poprzednicy, żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego. Szli oni przez wodę i ogień, przez pola minowe, zasieki kolczaste. Nie zważali na głód i zimno, brocząc obficie krwią nie zważali na śmierć, która groziła na każdym kroku. Obok żołnierzy radzieckich szli i zwycięsko wyrąbywali bagnetem drogę do wolności i szczęścia dla narodu polskiego, zakładali zręby Polski Ludowej.

A spójrzcie dziś, jak dzielnie i ofiarnie pracuje pod ziemią dla swej Ojczyzny górnik, jak nie żałuje pracy i trudu dla Polski Ludowej hutnik. Z jakim zapałem pracuje robotnik w Ursusie i murarz w Warszawie i Nowej Hucie. Z jakim entuzjazmem pracuje chłop polski wyzwolony spod obszarniczego ucisku. Mobilizuje ich do pracy, do walki, o coraz to nowe sukcesy płomienna miłość do Ojczyzny. Ta sama siła mobilizuje i nas marynarzy do nowych osiągnięć. Ten sam czynnik sprawia, że Wojsko Ludowe, że żołnierz Ludowego Wojska jest wiernym obrońcą — strażnikiem naszej wolności i niepodległości, naszego rozkwitającego kraju.

Dlatego też swą niezłomną wolę strzeżenia naszej rozkwitającej Ojczyzny przed zakusami krwiożerczego imperializmu marynarze nasi zamanifestują wzorowym zakończeniem letniego okresu wyszkoleniowego i celującymi wynikami w czasie kontroli wyszkolenia.

Wszyscy do współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej!

Apel budowniczych Żerania do ludu pracującego Polski

W dniu 7 listopada pierwszy samochód „M 20-Warszawa" opuści fabrykę

WARSZAWA. — Dnia 1 bm., na wielkim wiecu budowniczowie i załoga produkcyjna budowli socjalizmu — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, rzuciła wezwanie do ogólnokrajowego współzawodnictwa pracy dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na cześć Wielkiej Rewolucji, która zapoczątkowała nową erę — epokę Lenina i Stalina — załoga FSO zobowiązała się przyspieszyć budowę tej pierwszej w Polsce fabryki samochodów osobowych i dnia 7 listopada wypuścić pierwszy samochód „M—20 Warszawa".

Fabryka Samochodów Osobowych, ta wielka budowla Planu 6-letniego, jest symbolem przyjaźni polsko - radzieckiej, bo właśnie Związek Radziecki dostarcza nam dokumentacji technicznej, maszyn i urządzeń mechanicznych potrzebnych dla uruchomienia produkcji.

Entuzjazm załogi FSO wzrasta w momencie odczytywania apelu do ludu pracującego całej Polski o podjęcie wielkiego współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wezwanie głosi m. in.:

DO WSZYSTKICH ZAŁÓG ROBOTNICZYCH, DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY W POLSCE.

Jesteśmy w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowe, która na jednej szóstej części kuli ziemskiej zmiotła burżuazyjny porządek wyzysku i ucisku i odmieniła dolę ludu pracującego. W wyniku Rewolucji Październikowej powstało pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki- państwo robotników i chłopów, gdzie praca stała się sprawą czci i honoru. **Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu.**

34 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzić będziemy w okresie, kiedy imperializm amerykański bezczelnie wskrzesza hilerowski Wehrmacht, śmiertelnego wroga Polski, śmiertelnego wroga narodu polskiego.

Wobec tych zbrodniczych knowań imperializmu amerykańskiego, naród nasz, skupiony w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, manifestując swoją gotowość obrony pokoju, wzmożenia wysiłków dla wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i umocnienia naszego kraju, stojącego u boku Związku Radzieckiego w wielkim obozie pokoju.

Klasa robotnicza i cały naród polski tym goręcej wyrażają swoje głębokie przywiązanie do Związku Radzieckiego i jego wodza — wielkiego Stalina. Naród nasz, pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — buduje ofiarnie i nieugięcie zręby nowego gmachu silnej i przemysłowej, socjalistycznej Polski, która zepewni trwały dobrobyt mas pracujących i rozkwit kultury i nauki.

Dziś, w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — my, załoga budująca Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie, zobowiązujemy się uczcić tę wielką rocznicę przedterminowym uruchomieniem produkcji.

W dniu 7 listopada 1951 r., przez skrócenie o 54 dni terminu uruchomienia wydziałów nadwoziowych i montażowego, wypuścimy z taśmy FSO pierwszy samochód osobowy „M-20 Warszawa".

Załoga budowlana zobowiązuje się oddać do użytku w dniu 5 października, tj. na 25 dni przed terminem halę Nr 1, wykonać do dnia 15 października, tj. na 46 dni przed terminem magazyn hali Nr 2 oraz przyspieszyć o 10 dni wykonanie w stanie surowym hali Nr 3. **Przedterminowa realizacja tych zobowiązań umożliwi przyspieszenie budowy całej fabryki.**

Przedterminowe wykonanie tych prac pozwoli załodze wydziału remontowego uzyskać w bież roku dodatkową produkcję wartości 4.200.000 zł.

W zakończeniu wezwanie głosi:

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, ludzi pracy miast i wsi do uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązaniami produkcyjnymi, wzmożeniem tempa pokojowej pracy nad przebudową i rozbudową naszego kraju, w walce o pokój i Plan 6-letni.

WSZYSCY DO WSPÓŁZAWODNICTWA NA CZEŚĆ ROCZNICY WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA!

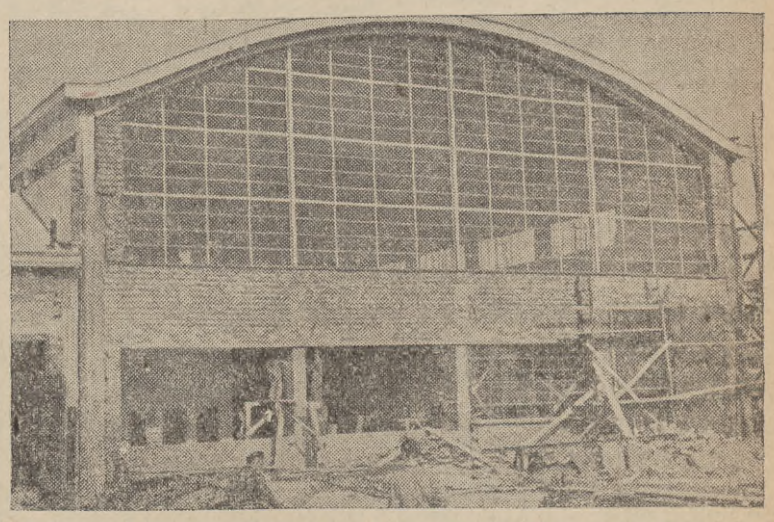

We wspaniałym tempie rośnie potężny obiekt Planu 6-letniego, warszawska Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Złączeni nierozerwalną przyjaźnią

kroczymy wspólną drogą w zwycięskiej walce o pokój

Uroczysta akademia w Warszawie z okazji święta narodowego Chin

WARSZAWA. — W przededniu drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — 30 września br. odbyła się w sali Rady Państwa uroczysta akademia, na którą przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na akademii obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih i członkowie ambasady oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Akademię zagaja wicepremier Zawadzki, podkreślając m. in., że **„swe historyczne zwycięstwa chińska klasa robotnicza i naród chiński odniosły i odnoszą, dlatego, że przewodzi im zahartowana w dziesięcioleciach walk klasowych, umiejętnie posługująca się bojowym orężem marksizmu-leninizmu, związana głęboko z ludem awangarda — bohaterska Komunistyczna Partia Chin, na czele z niezłomnie oddanym sprawie Lenina-Stalina wielkim wodzem narodu chińskiego tow. Mao Tse-tungiem na czele.**

W drugą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, pozdrawiamy gorąco i serdecznie naród chiński, jego partię komunistyczną i jego wodza Mao Tse-tunga.

(dokończenie na str. 2)

Chińska Republika Ludowa potężnym bastionem pokoju w Azji

Sukcesy Chin Ludowych są również naszymi sukcesami. Wyrażamy niezłomne przekonanie, **że twórczy wysiłek Chin Ludowych, walczących w pierwszych szeregach ludów Azji u boku wielkiego Związku Radzieckiego — wysiłek i zmagania, których treścią, podobnie jak w Polsce i wszystkich krajach demokracji ludowej — jest walka o pokój, bezpieczeństwo i lepszą przyszłość ludów — odniosą pełny i ostateczny triumf".**

REFERAT TOW. JÓŹWIAKA - WITOLDA

Referat o wielkich osiągnięciach Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR i członek Rady Państwa tow. Jóźwiak-Witold.

Obchodzimy dziś drugą rocznicę utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, obchodzimy święto wielkiego narodu, który przez 30 lat prowadził bohaterską, pełną poświęceń i heroizmu walkę o swą wolność, o ziemię dla chłopa, o pracę dla robotnika, o szczęście dla milionów głodujących dzieci chińskich.

Po Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, które pozwoliło narodom Europy wschodniej i środkowej wkroczyć na drogę socjalizmu — zwycięstwo rewolucji chińskiej jest trzecim z rzędu potężnym wyłomem rozszerzającym obszary świata wolne od imperializmu. Zwycięstwo rewolucji chińskiej zadało dotkliwy cios kapitałowi międzynarodowemu, a przede wszystkim imperializmowi amerykańskiemu.

U podstaw zwycięstwa rewolucji chińskiej leżą idee Wielkiego Października. **Genialni wodzowie Zwycięskiego Października Lenin i Salin wytyczyli drogi walki narodowo-wyzwoleńczej, wskazali perspektywę oswobodzenia narodów kolonialnych i zależnych.**

Utworzenie dwa lata temu Chińskiej Republiki Ludowej było zapoczątkowaniem nowego okresu w dziejach Chin, w dziejach Azji, w dziejach walki o wolność narodów kolonialnych i zależnych.

Ale walka nie jest zakończona — podkreśla mówca. Imperializm amerykański pobity na głowę przez rewolucję chińską, nie chce zrezygnować ze zdobyczy które wymknęły mu się z rąk.

Imperialiści amerykańscy, kontynuując zbrodnie hitleryzmu, pokazują Azji, że **potrafią w swym barbarzyństwie prześcignąć hitlerowców.** Nie zadowalając się rozpętaniem krwawej rzezi przeciwko ludowi Korei, imperialiści amerykańscy szukają dróg rozszerzenia wojny w Azji, wciągając do niej swoich satelitów. Z coraz większą otwartością przyznają się do montowania wojennych bloków, na Dalekim Wschodzie, **skierowanych przeciwko bezpieczeństwu narodu chińskiego.** Ostatnim przejawem tej bezwstydnej polityki była operetkowa konferencja w San Francisko, w sprawie tzw. traktatu pokojowego z Japonią. Ale amerykańscy agresorzy nieprzewidzieli, iż haniebny dyktat w San Francisko, będący tak oczywistą prowokacją, wywoła jednomyślny sprzeciw ludów Azji. Traktatu tego nie podpisał Związek Radziecki, nie podpisały kraje demokracji ludowej, nie podpisał kraj, który jest bezpośrednio zainteresowany w pokojowym uregulowaniu problemu Japonii — Chiny Ludowe. Nie podpisały traktatu Indie i Burma. **I tak, traktat w San Francisko, miast wzmocnić pozycję imperialistów amerykańskich — skompromitował ich w oczach narodów Azji i zbliżył ludy Azji do Chin Ludowych i do Związku Radzieckiego, który konsekwentnie i bezlitośnie demaskuje faktyczne zamierzenia Waszyngtonu.**

(dokończenie ze str. 1)

Naród chiński pragnął i pragnie pokojowego rozwiązania sprawy Korei i niejednokrotnie wypowiadał się za wycofaniem wszystkich obcych wojsk z Korei.

Kiedy jednak imperialiści amerykańscy zaczęli prowokacyjnie, systematycznie bombardować wsie chińskie, naruszać granice powietrzne Chin — naród chiński w obronie przed agresją amerykańską, posłał najlepszych swych synów — ochotników na front, dla obrony wolności bratniego, sąsiedniego narodu kereańskiego, dla obrony granic Chin, dla obrony swej niepodległości.

Jesteśmy pewni, że bohaterscy żołnierze, pogromcy Czang Kaiszeka, nieustraszeni bojownicy koreańscy w swej walce o najsłuszniejszą sprawę — sprawę wolności i pokoju — zwyciężą!

Naród polski żywi głęboką przyjaźń do narodu chińskiego. Walka narodu chińskiego o nowe, lepsze jutro bliska jest sercu narodu polskiego. **Każdy dzień pogłębia więzy przyjaźni i współpracy między naszymi narodami. Wzmacnia i pogłębia się więź naszych bratnich partii.**

Naród polski i naród chiński należą do wielkiego wspólnego obozu walki o pokój. Naszymi sojusznikami i towarzyszami w tej walce są wszyscy prości ludzie na całym świecie, którzy domy swe i dzieci bronią przed okropnościami wojny. **Tym potężnym, milionowym masom w walce o pokój przewodzi Związek Radziecki, przewodzi chorąży pokoju — Wielki Stalin.**

W dniu uroczystego obchodu drugiej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, życzymy **narodowi chińskiemu, aby pod kierownictwem wypróbowanej w bojach Komunistycznej Partii Chin i wodza narodu Chińskiego tow. Mao Tse-tunga, krzyżując zbrodnicze plany imperialistów, kroczył do coraz większego rozkwitu swej gospodarki i kultury i osiągnął zwycięstwo na drodze wiodącej do socjalizmu.**

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO Z NARODEM CHIŃSKIM!

NIECH ŻYJE NIEZWYCIĘŻONY OBÓZ POKOJU POD PRZEWODEM WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO! NIECH ŻYJE NARÓD CHIŃSKI! NIECH ŻYJE TOW. MAO TSE-TUNG! NIECH ŻYJE TOW. BIERUT! NIECH ŻYJE CHORĄŻY POKOJU — WIELKI STALIN!

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA PENG MING-CHIH

Gorąco witany przez zebranych zabiera głos ambasodor Chińskiej Republiki Ludowej—Peng Ming-chih.

Ambasador Peng Ming-chih mówi o wielkich sukcesach Chińskiej Republiki Ludowej, które pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego, pod przewodem wodza narodu Mao Tse-tunga zostały osiągnięte w walce przeciwko imperialistycznej agresji amerykańskiej oraz na polu odbudowy i rozbudowy kraju.

Ambasador Peng Ming-chih przypomina: W październiku 1950 roku agresorzy amerykańscy wydali brutalny rozkaz swym napastniczym wojskom w Korei ponownego przekroczenia 38 równoleżnika i napaści na nasze granice.

Naród chiński nie pogodził się z tymi agresywnymi krokami imperialistów i powstał przeciwko agresorom amerykańskim, powstał, aby pomóc Korei, aby bronić swej ojczyzny. **Od 25 października ub. r.do 5 września b. r. ochotnicy chińscy i koreańska Armia Ludowa wspólnie zranili, zabili, wzięli do niewoli przeszło 332 tysiące nieprzyjacielskich oficerów i żołnierzy, w tej liczbie przeszło 140 tysięcy amerykańskich, zestrzelili i uszkodzili 1.568 nieprzyjacielskich samolotów, odparli wroga od brzegów rzeki Jalu, aż do 38 równoleżnika.**

W ten sposób przez wyzwolenie północnej Korei zostały stworzone warunki dla całkowitego zwycięstwa koreańskiej Armii Ludowej nad agresorami.

Po omówieniu olbrzymich osiągnięć gospodarczych Chin Ludowych mówca stwierdza, że **naród chiński dobrze rozumie, że braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest podstawowym warunkiem budownictwa w Chinach Ludowych, jest potężnym wkładem w dzieło walki o pokój na całym świecie.**

Współpraca między narodem chińskim i narodem polskim rozwija się i wzmacnia z każdym dniem. Naród chiński z dużym zainteresowaniem obserwuje osiągnięcia polskiego narodu, **który pod kierownictwem PZPR i tow. Bieruta realizuje Plan 6-letni, stwarzając bazę dla budowy socjalizmu.**

Ambasador Peng Ming-chih omawia następnie sytuację międzynarodową i walkę narodu chińskiego o pokój.

Nasz rząd i nasz naród zdążają do tego, aby wspólnie z innymi miłującymi pokój narodami i rządami zlikwidować niebezpieczeństwo nowej wojny i zabezpieczyć pokój na całym świecie.

Naród chiński zawsze był narodem pokój miłujący, ale **nie boi się on jakiejkolwiek agresji ze strony imperialistów.** Wypróbowany i zahartowany naród chiński dobrze rozumie, jak należy bronić niepodległości swej ojczyzny i pokoju w całym świecie i jak zwyciężać. Fundamentem naszych zwycięskich walk jest radziecko-chiński układ o przyjaźni, przymierzu i pomocy wzajemnej. **Głęboko wierzymy w to, że wobec zdecydowanej i czujnej postawy obozu pokoju, na którego czele stoi ZSRR i chorąży pokoju Stalin, wszelkie ogresywne plany runą; zwycięstwo będzie z nami. Pokój zwycięży wojnę.**

Depesza Józefa Stalina do Mao Tse-tunga

MOSKWA. — Agencja Tass podaje tekst telegramu wystosowanego przez Józefa Stalina do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga. Telegram brzmi:

W dniu II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszu przewodniczący, o przyjęcie mych przyjacielskich pozdrowień.

Przesyłam wielkiemu narodwi chińskiemu, rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budownictwie ludowo-demokratycznych Chin.

Niech nadal krzepnie wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

(—) J. STALIN

Czerpcie mądrość, hart i doświadczenie ze skarbnicy osiągnięć Kraju Rad

Przemówienie min. Rapackiego w dniu rozpoczęcia nauki na wyższych uczelniach

W dniu inauguracji nowego roku akademickiego — 1 października br. minister Szkół Wyższych i Nauki, Adam Rapacki wygłosił w Uniwersytecie Warszawskim przemówienie, w kórym stwierdził m. in.:

Wyższe uczelnie — są kuźnią świadomości przyszłych kadr, które decydują o rozwoju gospodarki, siły i kultury narodowej. Plan 6-letni domaga się od wyższych uczelni wykształcenia 140-tysięcznej rzeszy młodych specjalistów nowej, ludowej inteligencji.

W roku 1952 mamy przekazać gospodarce i kulturze narodowej blisko pięć razy więcej absolwentów, niż wyszkoliły ich uczelnie burżuazyjnej Polski w szczytowym roku swej działalności: 1936.

Plan studiów i programy nauczania są trudne i napięte. Dlatego wymagają one bardzo dużo sumiennej pracy od młodzieży, profesorów i asystentów.

Nie wszystkie jeszcze zadania szkolnictwa wyższego ujęte są w cyfry Planu 6-letniego. *Dopiero w tym roku rozpocznie się na szerszą skalę planowanie pracy naukowo-badawczej. Trzeba będzie dokonywać tego w stałej walce o pogłębienie i coraz szersze stosowanie naukowej metody materializmu dialektycznego — przeciwko* burżuazyjnemu idealizmowi we wszelkich jego formach.

Rok, który się rozpocznie — musi przynieść przełom w tempie i jakości kształcenia młodych kadr naukowych. Zadanie to jest przede wszystkim zadaniem wyższego szkolnictwa.

W roku, który rozpoczynamy, — będzie trwała dalej przebudowa uczelni i wyższego szkolnictwa, rugowanie do reszty pozostałości burżuazyjnego a nawet feudalnego i rzemieślniczego ustroju przedwojennej wyższej szkoły; *walka o nowoczesny socjalistyczny typ wyższej uczelni Polski Ludowej.*

Zwracając się do podstawowej kadry uczelni polskich — rektorów, dziekanów, profesorów i młodych pracowników nauki, min. Rapacki wskazuje na ich zadania: *zorganizować, zaplanować, rozwijać pracę naukowo-badawczą w wyższych uczelniach, coraz lepiej uczyć i wychowywać młodzież oraz kształcić nowe, młode kadry naukowe.*

Pod adresem młodzieży mówca stwierdza: *Waszym obowiązkiem jest gruntowna, sumienna praca.* Macie wejść w szeregi inteligencji rodzącego się narodu socjalistycznego. Rozwijajcie w sobie mądrą i gorącą miłość do człowieka, do własnego narodu, do wszystkich ludzi na świecie, godnych tego imienia. Rozpalajcie więc w sobie leninowską, mądrą i gorącą nienawiść do ludzkiego nieszczęścia, do krzywdy społecznej, do wyzysku, do ciemnoty, do zbrodn., do ich przyczyn i ich sprawców.

Uczcie się walczyć — w szeregach. Skupiajcie się dokoła przodującej siły tej walki — klasy robotniczej. Orientujcie się na jej awangardę, bierzcie przykład z jej wodzów. Czerpcie wiarę w zwycięstwo i mądrość, hart i doświadczenie — z historii, z życia i z historycznej dla ludzkości walki kraju Rewolucji Październikowej, kraju socjalizmu — kraju Stalina.

O sztukę w służbie ludu, socjalizmu i pokoju

Przemówienie radiowe wiceministra W. Sokorskiego

WARSZAWA. — Wraz ze wszystkimi wyższymi uczelniami, także wyższe szkoły artystyczne w całym kraju zainaugurowały w dniu 1 bm. rok akademicki.

Nowy rok akademicki stanowić będzie dalszy etap na drodze realizacji reformy szkolnictwa artystycznego polegającej na jego ideologicznym pogłębieniu, oraz ścisłym powiązaniu sztuki z potrzebami narodu zdążającego do socjalizmu.

W 19 państwowych wyższych uczelniach artystycznych kształcić się będzie około 3 tysięcy studentów, z tej liczby 800 na pierwszym roku studiów. Blisko 50 proc. młodzieży rozpoczynającej naukę jest pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Podczas uroczystości inauguracyjnej we wszystkich uczelniach artystycznych w całym kraju, zebrani wysłuchali wygłoszonego przez radio, przemówienia wicemin. Kultury i Sztuki Sokorskiego, który stwierdził m. in.

Od pierwszych lat istnienia Polski Ludowej rząd i państwo polskie przywiązują wielką wagę do rozwoju szkół artystycznych, otaczając uczącą się młodzież serdeczną opieką.

Wyższe szkoły artystyczne, będąc kuźnią nowych kadr przyszłych adeptów sztuki stanowią w naszym życiu kulturalnym zasadnicze ogniwo, kształtujące oblicze narodowej sztuki epoki socjalizmu.

Dziewiętnaście naszych wyższych szkół artystycznych skupia młodzież, której zadaniem będzie służyć narodowi, *służyć socjalistycznej Ojczyźnie* w dziele tworzenia realistycznego teatru, muzyki i sztuk plastycznych.

Realizując te zadania, musimy pamiętać, że sztuka Polski Ludowej, sztuka narodu budującego socjalizm, sztuka narodu broniącego pokoju wespół z innymi miłującymi pokój narodami świata, *jest i pozostanie sztuką walczącą, sztuką, która zagrzewa ludzi naszej Ojczyzny do walki o jej wielkie jutro, która uczy kochać własny naród i jego walkę o socjalistyczną przyszłość.*

W tym samym czasie, gdy sztuka oparta na metodzie socjalistycznego realizmu uczy kochać i poznawać życie, poznawać jego piękno, formalizm — sztuka ginącego kapitalizmu, usiłuje odwrócić uwagę człowieka od spraw jego bytu, od obiektywnych praw rozwoju społecznego, usiłując tym samym życie i wyobrażenia o nim zdeformować i zohydzić.

Formalizm nie chce widzieć wielkiego kulturalnego dziedzictwa narodu i chce zagrodzić narodowej kulturze drogę do marszu w przyszłość. *Natomiast sztuka narodowa epoki socjalizmu wyrasta z nieśmiertelnego pnia najlepszych postępowych tradycji, z wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego, a wreszcie z doświadczeń wszystkich narodów, których wysiłek składa się na prawdziwie humanistyczną kulturę człowieka.*

Idąc do szkół i zdobywając kunszt artysty, musicie zawsze pamiętać o tym, że *wasza praca i sztuka są nierozerwalnie związane z pracą i walką całego narodu.*

Czeka nas rok wytężonej pracy, *rok walki o podniesienie poziomu ideologicznego i artystycznego naszych szkół.*

Z ŻYCIA ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Wykonanie konkretnych zadań przez członków partii przyczynia się do wzrostu poziomu wyszkolenia

Osiągnąć podczas jesiennej kontroli wyszkolenia bardzo dobre oceny, uczynić swój pododdział przodującym, zdolnym do wzorowego wykonania każdego zadania bojowego — oto hasła, którymi żyją członkowie organizacji partyjnej, której sekretarzem jest tow. Wdowczyk. Wokół tych zadań członkowie partii mobilizują wszystkich marynarzy pododdziału do wzmożenia wysiłku w wyszkoleniu.

Jesienna kontrola wyszkolenia stanie się dla marynarzy egzaminem ich wyszkolenia bojowego i politycznego w okresie letniego szkolenia.

W okresie letniego szkolenia marynarze szkolili się sumiennie, z samozaparciem przyswajali sobie wiedzę wojenno - morską, poznawali i uczyli się, nie szczędząc trudu i wysiłku po mistrzowsku władać swym niezawodnym sprzętem bojowym. Honorem każdego marynarza było wzorowo wywiązać się z zadań postawionych przez dowództwo, opanować sprzęt i sztukę wojenną tak, jak ją mają opanowaną marynarze Marynarki Radzieckiej.

Dowodem sumiennej pracy szkoleniowej w letnim okresie były ostatnie ćwiczenia, podczas których marynarze wykazali wysokie swe umiejętności. Wszystkie obowiązki, na każdym posterunku, wykonywali szybko, sprawnie i dokładnie.

W trosce o zabezpieczenie wysokich ocen w czasie kontroli wyszkolenia organizacja partyjna przydzieliła towarzyszom zadania indywidualne, które mają pogłębiać u marynarzy zdobytą wiedzę oraz podciągnąć w wyszkoleniu tych marynarzy, którzy posiadają jeszcze pewne braki.

Podczas zebrania towarzysze zabierając głos wykazali dużą troskę o wysoki poziom egzaminów. Wybrali najskuteczniejsze formy nauki i metody ich prowadzenia.

Między innymi zadania otrzymali tow. tow. Szaraba, Sobierajski, Kasprowicz, Porażyński i Grajek. Z miejsca przystąpili oni do pracy.

Przodujący w wyszkoleniu politycznym tow. Szaraba i tow. Sobierajski otrzymali zadanie udzielania słabszym marynarzom pomocy w tym wyszkoleniu. Była to pomoc wszechstronna: w pisaniu konspektów, w dawaniu dodatkowych materiałów pogłębiających wiadomości z wykładów, w wyjaśnianiu niezrozumiałych zagadnień. Wieczorem, po skończonych lekcjach towarzysze ci organizują z marynarzami dodatkowe szkolenie z tematów słabo opanowanych. Marynarze widząc wielką troskę i pomoc w nauce ze strony towarzyszy partyjnych chętnie pracują, osiągając coraz lepsze rezultaty. W wyniku tej pracy członków partii wzrósł poważnie poziom wyszkolenia politycznego, co uwidacznia się szczególnie na zajęciach repetycyjnych. Każdy marynarz ma starannie opracowany konspekt, odpowiada rzeczowo na pytania, popierając wypowiedzi przykładami.

Tow. Kasprowicz przeprowadza z marynarzami dodatkowe lekcje ze znajomości regulaminów. Szczególną uwagę zwraca na dokładne zapoznanie marynarzy z nowym Regulaminem Służby Wartowniczej. Każde niezrozumiałe zagadnienie omawia dokładnie prostymi słowami, zrozumiałymi dla każdego marynarza. Nic też dziwnego, że marynarze i tu mają poważne osiągnięcia.

Wykonać hasła i rozmieścić je w rejonie zakwaterowania — to zadanie powierzone do wykonania tow. Porażyńskiemu. Tow. Porażyński niezwłocznie przystąpił do pracy i dziś stale pojawiają się w pododdziale nowe hasła.

Zdawałoby się, że wszyscy towarzysze dobrze wykonują swoje polecenia, że troszczą się o ich wzorowe, punktualne wykonanie. Przeprowadzona przez tow. Wdowczyka kontrola wykazała, że tow. Sobierajski nie przykładał uwagi do wykonania zadania partyjnego.

Sprawę jego postawiono na zebraniu grupy partyjnej. Towarzysze mocno skrytykowali jego postępowanie, wskazując na jego błędy oraz dali wskazówki do dalszej pracy.

Tow. Sobierajski w ogniu krytyki zrozumiał, że źle postępował. Krytyka pomogła mu zmienić stosunek do zadań partyjnych. Dziś tow. Sobierajski o wiele lepiej pracuje.

W wyniku rzetelnej pracy towarzyszy partyjnych nad wykonaniem poleceń oraz systematycznej kontroli ich wykonania ze strony egzekutywy rośnie poziom wyszkolenia marynarzy którzy przygotowują się do kontroli wyszkolenia, nieustannie pogłębiając swe wiadomości. Pododdział ten stanie z pewnością do kontroli wyszkolenia dobrze przygotowany.

bosmat Z. Klich

Marynarze naszej jednostki gotowi do kontroli wyszkolenia

Kontrola wyszkolenia, to nie tylko sprawdzian opanowania wyszkolenia wojenno-morskiego czy politycznego, ale egzamin gotowości bojowej jednostki. Zrozumieli to dobrze marynarze: **Gajek, Sadowski, Małkiewicz i Sołtys, którzy na ostatnim strzelaniu uzyskali bardzo dobre wyniki.**

Dobrze przygotowali się oni do jesiennej kontroli wyszkolenia i z pewnością dołożą starań, aby wraz ze swymi kolegami zdać na celująco egzamin i udowodnić tym samym, że jednostka jest w pełnej gotowości bojowej. **Wszyscy marynarze naszej jednostki winni pójść w ślady wyżej wymienionych kolegów i wykonać swe obowiązki tak, jak przystało na marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej w myśl regulaminów i rozkazów przełożonych.**

Służba w Ludowej Marynarce Wojennej jest zaszczytnym obowiązkiem wobec Ojczyzny, to też należy go wypełniać z honorem w poczuciu świadomości i wierności przysiędze żołnierskiej i banderze.

st. mar. H. Sopeła

Z kucharza okrętowego przodujący motorzysta

St. mar. Jop Józef zdobył dodatkową specjalność

St. mar. Józef Jop przybył na nasz okręt ze specjalnością kucharza. Obowiązki swoje w tej specjalności wykonywał wzorowo. Jedna myśl nie dawała mu jednak spokoju. Zdawało mu się, **że oprócz sztuki smacznego przygotowania potraw zdolny jest posiadać jeszcze inną specjalność.** Szczególnie podobała mu się praca mechaników. Z przyjemnością słuchał zawsze szumu okrętowych silników.

Ze swymi pragnieniami zdobycia specjalności mechanika podzielił się z kolegami, którzy poradzili mu, aby zwrócił się z tym do dowódcy okrętu. Tak też uczynił.

Po rozmowie z dowódcą **st. mar. Jop rozpoczął z radością pracę przy motorach w siłowni okrętu.**

Początkowo miał wiele trudności. Trzeba było poznać skomplikowane i precyzyjne silniki okrętowe, ich budowę i działanie. Tymi trudnościami jednak nie zniechęcał się i starał się je pokonać. **Wkrótce też doskonale poznał motory i zaczął je samodzielnie obsługiwać. Motor stał się całkowicie posłuszny woli st. mar. Jopa.**

Obecnie st. mar. Jop jest gospodarzem siłowni okrętu. Rozumiał doskonale jakie zadania na nim spoczywały w czasie kampanii letniej. **Dlatego też motor jego jest gotów o każdej porze dnia i nocy do wszystkich działań bojowych, dzięki troskliwej opiece jaką go otacza.**

Dowództwo okrętu i marynarze są bardzo zadowoleni ze **st. mar. Jopa** i wierzą głęboko, że w dalszym ciągu będzie on swój motor otaczał troskliwą opieką.

Swą postawą st. mar. Jop dał dowód wielkiej siły kryjącej się w człowieku, który konsekwentnie dąży do celu.

Takich jak **st. mar. Jop** w naszych marynarskich szeregach jest wielu i ten przykład powinien zmobilizować ich wszystkich do osiągnięcia jak najlepszych wyników w posiadanej specjalności, a zarazem w zdobyciu nowej. Dzięki zdobyciu nowej specjalności staniemy na wyższym poziomie wyszkolenia bojowego, gdyż sprzęt innej specjalności nie będzie nam obcy i będziemy w każdej chwili mogli stanąć na miejscu kolegi.

Marynarz wszechstronnie wyszkolony — to dalszy wzrost siły naszego Ludowego Wojska Polskiego, to jeszcze jedna cegiełka włożona w realizację wspaniałego Planu 6-letniego.

* * *

Obecnie **st. mar. Jop** studiuje statut PZPR i pragnie wstąpić w szeregi kandydatów partii. W pracy tej pomaga mu dużo tow. Kaczmarek. **St. mar. Jop stanie się na pewno dobrym członkiem partii.**

mat pchor. Ludwik Gruszecki

W NASZEJ ŚWIETLICY

Świetlica miejscem kulturalnej rozrywki marynarzy

Mile i przyjemnie jest spędzić wolny czas po zajęciach w świetlicy przy szachach, warcabach czy innych grach towarzyskich. Nasza Rada Świetlicowa stara się więc jak najczęściej organizować takie zajęcia i jak najbardziej je urozmaicać.

Dobre wyniki daje również popularyzacja gry w tenisa stołowego. **Mat Hencel** i **st. mar. Szafrański** nauczyli wielu marynarzy gry w tenisa stołowego.

Sekcją szachów opiekuje się st. mar. Szafrański. Poświęca on wiele czasu na wyjaśnienia tajników tej gry.

Wielką popularnością cieszy się u nas głośne czytanie dobrej i pożytecznej książki. Marynarze chętnie czytają książki z których dowiadują się o dziejach i walce narodu polskiego, o Związku Radzieckim, o naszych bohaterach narodowych jak np. generale Świerczewskim, F. Dzierżyńskim i wielu wielu innych.

Nasze kolegium redakcyjne gazety ściennej postawiło sobie za zadanie aby gazeta ścienna wydawana była zawsze na czas. Artykuły do gazety piszą wszyscy marynarze. Tematy do artykułów podają koledzy z kolegium redakcyjnego gazety ściennej. **Mat Hencel i st. mar. Kądziela** mają co tydzień odprawę u zastępcy dowódcy do spraw politycznych, z którym omawiają plan zajęć świetlicowych na każdy przyszły miesiąc.

mat Tadeusz Domin

Rada Świetlicowa w naszej jednostce należycie spełnia swoje zadanie

Rada Świetlicowa naszej jednostki dokłada wszelkich starań, aby praca świetlicowa była na odpowiednim poziomie. Troszczy się o kolegium redakcyjne gazety ściennej i zespoły artystyczne, kółka samokształceniowe, sekcje sportowe i radiowęzeł.

Przy pomocy Rady Świetlicowej kolegium redakcyjne, którego kierownikiem jest **mar. Wójtkowski,** redaguje zawsze na czas gazety, cieszące się dużym zainteresowaniem wśród mas marynarskich.

Na wyróżnienie zasługują kierownicy kółek samokształceniowych, najlepsi specjaliści i przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego — **mar. Jamro, Lewandowski, st. mar. Wawro, Rybarczyk i Stolarski.** Ci kierownicy przestrzegają pilnie godzin wyznaczonych w planie pracy.

Zespół artystyczny, gdzie kierownikiem jest **mar. Gajewski** ma również osiągnięcia. Zorganizował chór rewelersów w składzie: **st. mar. Tomala, Stańczyk, Cygan, Smoliński, Rybacki i Szymański.** Występy ich cieszą się zawsze dużym powodzeniem wśród marynarzy, podoficerów, oficerów i pracowników cywilnych w jednostce.

Pozatem w godzinach wolnych od zajęć Rada Świetlicowa kieruje przygotowaniami do egzaminów na odznakę SPO.

Planowanie pracy świetlicowej wiąże się ściśle z zadaniami naszej jednostki. Błędem naszym jest, że w małym jeszcze stopniu mobilizujemy marynarzy do współudziału w planowaniu pracy świetlicowej.

Na każdym posiedzeniu Rady Świetlicowej omawiane są osiągnięcia i braki w pracy. Te ostatnie staramy się likwidować z miejsca, pamiętając, że świetlica to ważny czynnik w wychowaniu marynarzy w duchu przywiązania do morza, miłości do bandery i do Ojczyzny.

st. mar. Bolesław Wójcik

Przodujący mechanik samochodowy

(Fot. WAF — Uklejewski)

Nasza Ludowa Marynarka Wojenna posiada wspaniały sprzęt techniczny. Dbać o niego — to nasz największy obowiązek. Sprzęt ten bowiem kosztuje nasze państwo duże sumy pieniężne — mówi mechanik samochodowy „N"-tej jednostki, st. mar. Ryszard Sabiński. Słowa swoje potwierdza on czynem.

Po przyjeździe wozów do garażu, natychmiast je przegląda i to nie tylko stan silnika — cały samochód — z miejsca usuwając najmniejsze defekty.

Kierowcy samochodowi, widząc jak pracuje st. mar Sabiński biorą z niego przykład i sami zwiększają troskę o powierzone im maszyny i ułatwiają w ten sposób pracę swemu mechanikowi.

Wzorowo wykonaliśmy zadanie bojowe

na obozie letnim

Podczas naszego pobytu na obozie letnim zdaliśmy swój egzamin bojowy, o czym świadczą słowa Dowódcy Marynarki Wojennej.

Dowódca Marynarki Wojennej w swym przemówieniu do marynarzy naszej jednostki powiedział:

„Cieszę się z waszych osiągnięć, jakie wykazaliście podczas wykonywania zadania bojowego".

Słowa te natchnęły nas nowymi siłami do pracy nad podniesieniem poziomu wyszkolenia. Podczas szkolenia letniego nie zapominaliśmy również o szkoleniu politycznym i umasowieniu sportu. Przecież uświadomienie polityczne i wysoki poziom sportu, ściśle łączy się z wyszkoleniem bojowym. Rozumiejąc to, marynarze naszej jednostki nie zaprzestali pogłębiać swych wiadomości politycznych.

Już w pierwszych dniach życia na obozie przed namiotami pododdziału oficera K. zobaczyliśmy na tablicy gazetę ścienną i biuletyn, na którym widniały nazwiska przodujących marynarzy i podoficerów. Gazety i biuletyny ukazywały się systematycznie.

Nie zapomniała także o nas nasza ulubiona gazeta „Na straży Wybrzeża", która dopomagała nam w naszym codziennym życiu obozowym, szkoleniu bojowym i politycznym, zamieszczając artykuły o przodujących marynarzach i podoficerach jednostki.

Zetempowcy i agitatorzy dopomagali słabszym kolegom w opanowaniu przez nich trudniejszych ćwiczeń i dawali im jasne i konkretne wskazówki — w jaki sposób, to czy inne ćwiczenie wykonać. Np. zetempowiec Marian Hubner, świecąc osobistym przykładem w opanowaniu zajęć liniowych, pracował również aktywnie podczas porannych informacji politycznych, na których pouczał młodszych swych kolegów jak mają strzec tajemnicy wojskowej i wzmacniać rewolucyjną czujność wobec wrogów Polski Ludowej.

Na obozie letnim wzmocniliśmy także tężyznę fizyczną. W wolnym od zajęć czasie przeprowadzane były pod kierownictwem wzorowego podoficera mata Milewskiego częste treningi sportowe. Brali w nich chętnie udział marynarze, podoficerowie i oficerowie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje nasz kucharz st. mar. Stanisław Chmura.

Kol. Chmura będąc na obozach letnich zdał swój egzamin kucharski i cieszy się dobrą opinią wśród kolegów i przełożonych.

Podczas ćwiczeń bojowych często napotykałem na trudności w mej pracy — mówi kol. Chmura — jednak starałem się je wszystkie pokonać, aby posiłki były wydane na czas.

Na obozach letnich organizacja zetempowska wzorując się na bohaterskim Komsomole zdobyła szerokie doświadczenie, nauczyła się pracować w warunkach bojowych.

bosman Jan Baranowski

Przed kontrolą wyszkolenia

Dobra, sumienna praca zapewnia

pozytywne wyniki w kontroli wyszkolenia

Dobre przygotowanie się do kontroli wyszkolenia, to na obecnym etapie podstawowe zadanie każdego marynarza.

My, marynarze, dobrze rozumiemy, że kontrola wyszkolenia będzie sprawdzianem naszego dorobku szkoleniowego, będzie wyrazem siły i potęgi Wojska Polskiego, naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

Załoga naszego okrętu ani przez chwilę nie ustaje w szkoleniu i pracy. Dobrze rozumie zadanie, jakie przed nim stoi **bosman Kalinowski — wzorowy sygnalista,** który wzorowo przygotowuje swój dział do inspekcji. **Stała troska, opieka i szkolenie podwładnych, dbałość o sprzęt, stałe utrzymywanie go w należytym porządku, świadczy o tym, że działo jego z pewnością wzorowo zakończy kampanię letnią.**

Ani przez chwilę nie ustępuje im dział artyleryjski, w którym **mat Cieszyński, mat Zemka i mat Kosiński pieczołowicie, opiekują się powierzonym im sprzętem.**

W dziale torpedowym na czoło wysuwa się **mat Stępień, który wiele czasu poza godzinami służbowymi poświęcił samokształceniu i szkoleniu słabszych.** Wzorowo opiekuje się on swą stacją zawiadywania.

Na krok nie ustępuje mu przodujący radiotelegrafista **bosman Wawrzyniak. Swą troską o sprzęt i pracą nad podniesieniem swego fachowego poziomu przyczyni się do lepszego wyniku w egzaminach.**

Jeśliby kto sądził, że dział mechaniczny pozostaje w tyle, myliłby się bardzo. Tutaj widzimy takich ludzi jak **bosmanmata Trynieckiego,** oraz **mar. Chmielewskiego. Obaj przodują w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Sprzęt im powierzony zawsze lśni od czystości i co najważniejsze, nie zawodzi nigdy,** dlatego, że dobrze rozumieją swoje zadanie i wiedzą, że silniki okrętu muszą być w każdej chwili gotowe do wykonania każdego zadania.

Dział elektryczny ma także swego przodownika. Jest nim **bosman Haliński — wzorowy podoficer,** całą duszę włożył on w motory elektryczne. **Dba on o swój dział wzorowo.** Jego opieka nad motorami i mechanizmami oraz troska o poziom wyszkolenia podwładnych i skwapliwe usuwanie wszelkich usterek w dziale, upewnia nas, że jego dział otrzyma ocenę dobrą.

Tak wyżej wymienieni podoficerowie i marynarze przygotowują swój okręt do kontroli wyszkolenia. **Bierzmy z nich przykład.** Takich jak oni jest u nas jeszcze wielu. **Wykorzystajmy czas dzielący nas od kontroli wyszkolenia na usunięcie nawet najdrobniejszych usterek i wzorowo przygotujmy się do kontroli.**

mat Mieczysław Jankowski

Przygotowujemy się do kontroli wyszkolenia

podnosząc poziom wychowania fizycznego

W związku ze zbliżającą się kontrolą wyszkolenia w „N"-tej jednostce przeprowadzone zostały masowe zawody gimnastyczne, które były przeglądem naszych dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie sportu.

Na zawodach tych starszy rocznik obowiązywały zadania do 11 włącznie, młody rocznik natomiast zadania do 8 włącznie. W zawodach wziął uddział cały stan osobowy jednostki. Wielu zawodników wykonało także zadanie numer 12.

Zawody zostały połączone z masowym zdawaniem norm przewidzianych na odznakę SPO. Wykazały one szereg braków jakie istniały u nas w wychowaniu fizycznym.

Jednym z nich jest fakt, że mamy wielu marynarzy którzy słabo opanowali ćwiczenia. Są to **st. mar. Mazurek, st. mar. Witkowski** oraz kilku z młodego rocznika a mianowicie **mar. mar. Dulewicz, Wawrzuszczak, Stankiewicz, Dzięba i Kamiński.**

Postanowiliśmy wszystkie braki zauważone usunąć jeszcze przed kontrolą wyszkolenia.

Nasi najlepsi gimnastycy **bsmt. Augustyn, mat Rys, st. mar. Pechman, mar. Podlaszewski** oraz inni, którzy reprezentowali naszą jednostkę na Spartakiadzie Marynarki Wojennej postanowili pomagać słabszym kolegom i przyczynić się do tego, aby w jak najszybszym czasie nie było w jednostce marynarza, nie umiejącego wykonać zadań wymaganych z WF.

St. mar. Pechman postanowił pomagać **marynarzowi Dulewiczowi i Wawruszczakowi, mat Osiński mar. Stankiewiczowi i st. mar. Mazurkowi, bsmt. Truszkowski mar. Dziębie i Kamińskiemu, st. mar. Lejman st. mar. Witkowskiemu.**

Obecnie w jednostce wre wytężona praca nad przygotowaniem stanu osobowego do kontroli wyszkolenia.

mar. Jan Łukasiak

Pomagamy kolegom w wychowaniu fizycznym

Na jednym z ostatnio odbytych zebrań, poddano krytycznej analizie pracę organizacji zetempowskiej na odcinku sportu i stwierdzono, że poziom wychowania fizycznego w jednostce można jeszcze bardziej podnieść.

Kol. kol. Służyński, Łukowicz, Kąkolec — najlepsi sportowcy pododdziału, w pełni rozumiejąc ważność tego zagadnienia w przededniu kontroli wyszkolenia postanowili podnieść poziom wychowania fizycznego możliwie jak najwięcej.

Zobowiązanie to realizują na każdym kroku. Nie brakło ich nigdy w ogródku sportowym, czy to podczas przerwy obiadowej czy też w godzinach wieczornych lub w niedzielę, służąc radą i przykładem swym kolegom. W ślad za nimi poszli **kol. kol. Mysłowski, Andrystowski, Bazela i Śniegula,** którzy dzisiaj także mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Słabsi od nich koledzy, widząc poważne osiągnięcia, jakie osiągnęli oni dzięki wytrwałej pracy, idą za ich przykładem i z dnia na dzień podnoszą poziom wychowania fizycznego.

mat Balicki

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

RADZIECKA MARKA

OPOWIADANIE

Miczman Sołowiew odjeżdżał na krótkoterminowy urlop. Wszystko już było gotowe do odjazdu. W oczekiwaniu na kuter Sołowiew wyszedł na pomost, stojącego na redzie pięknego okrętu „Rezwij". Tu zatrzymał się przy relingu i nabił tytoniem krótką fajeczkę.

Sołowiew odczuwał lekkość na całym ciele, jak człowiek, który tylko co odstawił na miejsce ciężki, lecz drogi ciężar. W ubiegłym miesiącu trzeba było mocno popracować. Okręt brał udział w strzelaniu o nagrodę. Przygotowanie do niego wymagało wysiłku.

Na myśl o odniesionym zwycięstwie, smukła twarz miczmana zajaśniała zadowoleniem. Jakby tak na miejscu poruszającej się wczoraj tarczy pojawił się okręt nieprzyjacielski, musiałby już leżeć na dnie morza. Nieraz artylerzystom „Rezwija" udzielano pochwały.

Sołowiew podciągnął rękaw płaszcza. Zegarek pokazywał równo godzinę 16.00. Szybko zbiegł z pomostu.

Na pokładzie życie szło zwykłym trybem, według ustalonego porządku dnia. Minerzy czyścili torpedy, artylerzyści działa, sygnaliści machali chorągiewkami.

Zrobił kilka kroków po nasmarowanym ropą pokładzie i przystanął przy rufowym dziale. Ładowniczy st. mar. Maliszew przecierał pakułami lufę. Miczman znał go jako jednego z roztropnych marynarzy. Rzucił więc okiem dokoła. Wszystko błyszczało czystością i porządkiem. Nawet wygląd zewnętrzny Maliszewa, jakby mówił, że niema nic do zarzucenia. Nagle miczman nachylił się i zabębnił palcami po miedzianej blaszce z marką fabryczną, przyczepionej do podstawy działa.

— Co to jest? — zapytał, patrząc na Maliszewa — ta miedź powinna zawsze błyszczeć jak złoto. Ładowniczy milczał, patrząc na Sołowiewa swymi okrągłymi, dziecinnymi oczyma.

— Pozwólcie zadać jeano pytanie — powiedział po chwili.

— Słucham?

— Trzeci miesiąc czyszczę to działo i nie mogę pojąć do czego ta miedziana blaszka potrzebna? Bez żadnej potrzeby jest ona przy dziale. Zrzucić ją i zamalować to miejsce.

Sołowiew uważnie wpatrywał się w marynarza.

— Tak... tak... Trzeci miesiąc mówicie i nie wyobrażacie sobie **dlaczego. Żal mi was, bardzo żal!**

Był jawnie niezadowolony. Nie mówiąc już nic więcej odszedł od Maliszewa.

W godzinę później Sołowiew zszedł do pomieszczeń marynarskich. Wolni od służby marynarze, rozmieściwszy się na kojach i ławkach zajęci byli różnymi pracami. Dwóch grało na stole w szachy. Elektryk Zdobniew prasował spodnie, celowniczy Zarubin czytał książkę, Maliszew grał na gitarze. — Jak wam idzie służba? — rzucił od trapu.

— Staramy się, towarzyszu miczman — odpowiedział Zdobniew,odstawiając żelazko.

Wkoło Sołowiewa stopniowo zebrali się wszyscy mieszkańcy pomieszczenia.

Marynarze lubili posłuchać miczmana — znał on wiele frontowych historii. Oczekiwali, że i tym razem opowie im coś interesującego.

— Towarzyszu miczman — zaczął Zarubin, kiedy miczman siadł za stołem — Zaliwajko sprzecza się z nami, że najlepsze tytonie rosną na wyspie Haiti. My zaś mówimy, że to nieprawda, że lepszego od naszego leningradzkiego „Biełomora" sam turecki sułtan nie palił.

Marynarze zaśmiali się, a Zarubin mówił dalej:

— Tow. miczman i na Dunaju pływał, Europę wzdłuż i w poprzek przeciął... Jak u nich właściwie jest z tym tytoniem?

Sołowiew poruszył potężnymi brwiami, kaszlnął, pogładził ręką podbródek.

— Draństwo, słoma — powiedział, obrzuciwszy marynarzy wesołym spojrzeniem. Z nanikotynowanego papieru papierosy robili.

— Ja już mówiłem: lepszego od „Biełomorza" nie ma — zwycięsko powiedział Zarubin.

— Co tam jednak tytoń — mówił dalej miczman — opowiem wam lepiej o naszej artyleryjskiej jednostce.

Miczman położył na stół ręce. Powziął jak widać zamiar opowiedzenia marynarzom jednej z frontowych historii. Wszyscy przysunęli się bliżej.

Ciąg dalszy nastąpi.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 1521 - W-2-13824